



Nr 5  
GRUDZIEŃ  
2025

# WIEŚCI GMINNE

KWARTALNIK GMINY JÓZEFÓW NAD WISŁĄ

ISSN 2544-8609



*Wesołych Świąt  
Bożego Narodzenia  
i Szczęśliwego  
Nowego Roku*

W NUMERZE:

**Wywiad z Burmistrzem Pawłem Grabkiem**

**Budżet Gminy Józefów nad Wisłą na 2026 rok**

**Siła wspólnego stołu**

**Pierwszy Jarmark Bożonarodzeniowy  
w Józefowie nad Wisłą**



RADOSNYCH  
*Świąt Bożego Narodzenia*

Drodzy Mieszkańcy!

Niech nadchodzące Święta Bożego Narodzenia  
wniosą do Waszych domów radość, spokój  
i upragnione chwile odpoczynku spędzone w gronie Najbliższych.  
Niech ciepło rodzinnych spotkań oraz piękno świątecznych tradycji  
napętnią Wasze serca nadzieją i miłością.

W Nowym Roku życzymy Wam przede wszystkim  
dobrego zdrowia, pomyślności oraz realizacji wszystkich planów i marzeń.  
Niech każdy kolejny dzień obdarza Was uśmiechem i przynosi satysfakcję!

Irena Kręcisz  
Przewodnicząca  
Rady Miejskiej

Paweł Grabek  
Burmistrz  
Józefowa nad Wisłą

## **Drodzy Mieszkańcy,**

Kończy się kolejny rok wspólnej pracy, rozmów, decyzji i wydarzeń, które w różny sposób budowały naszą gminę. Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia sprzyjają temu, aby na moment się zatrzymać i spojrzeć wstecz. W mijających miesiącach działo się naprawdę dużo. Realizowaliśmy inwestycje infrastrukturalne, rozwijaliśmy szkoły, wspieraliśmy działania sołeckie, budowaliśmy ofertę kulturalną i pielęgnowaliśmy nowe tradycje, które tworzymy razem.

W tym numerze podsumowujemy to, co udało się osiągnąć w kończącym się roku, a jednocześnie przedstawiamy plany i ambicje na kolejny. Budżet na 2026 rok wyznacza jasny i stabilny kierunek rozwoju. Obejmuje zarówno duże inwestycje, jak i inicjatywy społeczne, które wzmacniają jakość życia mieszkańców. Chcemy dalej rozwijać infrastrukturę, bezpieczeństwo, edukację i kulturę. Chcemy także nadal umacniać poczucie wspólnoty, które staje się jednym z najważniejszych atutów Józefowa nad Wisłą.

Wchodzimy w nowy rok z przekonaniem, że mamy dobry plan i potrafimy go realizować. Dziękuję Państwu za współpracę, zaangażowanie oraz wszystkie sygnały, które pomagają nam lepiej odpowiadać na potrzeby lokalnej społeczności.



*Życzę Państwu spokojnych i pełnych ciepła Świąt Bożego Narodzenia oraz pomyślności w nadchodzącym 2026 roku. Niech będzie to czas zdrowia, życzliwości i dalszego umacniania naszej wspólnej gminy.*

*Z wyrazami szacunku,  
**Paweł Grabek**  
Burmistrz Józefowa nad Wisłą*

## **SPIS TREŚCI:**

Artykuł wstępny .....	3	Mecz „Ku Niepodległej” – sportowe świętowanie w Józefowie nad Wisłą.....	16
Wywiad z Pawłem Grabkiem, Burmistrzem Józefowa nad Wisłą.....	4	Pierwszy Jarmark Bożonarodzeniowy w Józefowie nad Wisłą.....	16
Narodowe Święto Niepodległości w Józefowie nad Wisłą.....	6	Wspólne świętowanie Dnia Seniora .....	18
Opowieść świąteczna z Koła Gospodyń Wiejskich w Studnisku .....	8	Noc Bibliotek pełna atrakcji.....	19
Andrzejkowa zabawa dla dzieci pełna magii i radości.....	11	Sukces Zespołu Pieśni i Tańca „Wisła” na wojewódzkim przeglądzie .....	19
Budżet Gminy Józefów nad Wisłą na 2026 rok Inwestycje, stabilność finansów, główne priorytety.....	12	„Tylko te cztery zdjęcia ocalały” .....	20

### **Wydawca:**

Gminne Centrum Kultury w Józefowie nad Wisłą, Adres Redakcji: ul. Parkowa 13, 24-340 Józefów nad Wisłą, tel. 818285078, e-mail: gckjzefow@o2.pl

# „Budujemy gminę cierpliwie, konsekwentnie i razem”.

## Wywiad z Pawłem Grabkiem, Burmistrzem Józefowa nad Wisłą

**Panie Burmistrzu, kończymy intensywny rok. Gdyby miał Pan wskazać najważniejsze doświadczenie mijających dwunastu miesięcy, co uznałby Pan za najistotniejsze?**

Najważniejsze było dla mnie to, że mieszkańcy pokazali ogromną dojrzałość i odpowiedzialność. Był to rok, w którym jako wspólnota przeszliśmy przez wiele różnych wydarzeń inwestycyjnych i społecznych oraz takich, które wymagały pilnych decyzji. A jednak w każdej sytuacji, w której spotykaliśmy się jako gmina, zarówno w szkołach, na zebraniach sołeckich, podczas uroczystości, festynów, rocznic, jak i na spotkaniach z seniorami czy strażakami, było widoczne jedno. Mieszkańcy chcą współpracować, a nie ze sobą rywalizować. Jest to kapitał, którego nie da się zastąpić żadnym programem ani dofinansowaniem.

**Gdy rozmawialiśmy w grudniu ubiegłego roku, podkreślał Pan, że 2025 powinien być czasem spokojnej i konsekwentnej pracy. Czy z perspektywy całego mijającego roku uważa Pan, że ten plan udało się zrealizować?**

Tak, i to w pełnym znaczeniu tego słowa. Konsekwencja nie jest efektywnym hasłem, lecz codzienną pracą, która obejmuje przygotowywanie i dopinanie dokumentacji, prowadzenie odbiorów, liczne konsultacje, rozmowy z mieszkańcami oraz reagowanie na zmieniające się warunki finansowe. W mijającym roku udało się zrealizować to, co zostało zapowiedziane, a jednocześnie stworzyć solidny fundament pod działania zaplanowane na 2026 rok. Widzę w gminie coraz więcej spokojnej, pozytywnej pewności, która płynie z przekonania, że wiemy, dokąd zmierzamy i w jaki sposób chcemy osiągać kolejne cele.



**Jakie inwestycje uznałby Pan za kluczowe dla 2025 roku?**

Zdecydowanie wskazałbym Klub Dziecięcy „Promyczek”. Kolejną istotną inwestycją jest budowa kanalizacji. Trzecim obszarem są drogi, zarówno te krótsze odcinki realizowane w sołectwach, jak i większe projekty dokumentacyjne przygotowywane w samym Józefowie. To działania, które stabilizują naszą infrastrukturę na wiele kolejnych lat. Ważne są również inwestycje w tereny rekreacyjne, modernizacje świetlic, wsparcie jednostek OSP oraz rozwój oferty edukacyjnej. Każdy z tych elementów tworzy spójną całość i realnie podnosi standard życia w naszej gminie.

**Wielokrotnie wspominał Pan, że rozwój gminy powinien iść w parze z rozsądnym gospodarowaniem finansami. Czy Pana zdaniem budżet na 2026 rok dobrze łączy te dwa podejścia?**

Tak, to bardzo zrównoważony budżet. Inwestycje przekraczają 8,5 miliona złotych, a jednocześnie nie zaciągamy żadnych nowych kredytów. Deficyt finansujemy wyłącznie z nadwyżek z lat ubiegłych. Po spłacie kolejnej raty zadłużenie spadnie do około 1,4 miliona złotych i będziemy nadal w bezpiecznym przedziale. To jest budżet, który nie „przejada przeszłości”.

**Jednocześnie rośnie presja na wydatki bieżące, takie jak energia, wynagrodzenia czy usługi. W jaki sposób gmina radzi sobie z tym obciążeniem?**

Dzięki dyscyplinie i przewidywaniu. To nie są sprawy, które da się załatwić jednym ruchem. Musimy planować koszty oświetlenia ulicznego, ogrzewania szkół, utrzymania budynków oraz bieżącego funkcjonowania urzędu i jednostek organizacyjnych. W 2026 roku ponad pięć i pół miliona złotych przeznaczamy na administrację. Są to środki, których często nie widać na pierwszy rzut oka, jednak bez stabilnego finansowania tego zaplecza nie mogłaby powstać żadna droga ani żaden odcinek kanalizacji.

**A jak ocenia Pan współpracę z sołectwami? W październiku dużo mówił Pan o „mądrze wydawanym funduszu sołeckim”.**

Uważam to za jeden z największych sukcesów mijającego roku. Sołectwa pracują odpowiedzialnie, świadomie i z myśleniem długofalowym. W funduszu sołeckim coraz częściej pojawiają się zadania wpisujące

się w szerszą strategię gminy, takie jak przygotowanie dokumentacji drogowej, modernizacja świateł, doposażenie OSP oraz tworzenie placów zabaw i terenów rekreacyjnych. Widać, że mieszkańcy nie tylko zgłaszają potrzeby, lecz także potrafią je właściwie uporządkować. Bardzo doceniam również współpracę z radnymi, którzy przecież wywodzą się z lokalnych społeczności i dobrze rozumieją ich realne potrzeby. Taka synergia między sołtysami, mieszkańcami i radnymi daje stabilność działania i pozwala prowadzić inwestycje w sposób przewidywalny i odpowiedzialny. Jestem wszystkim za to szczerze wdzięczny.

**W mijającym roku wiele wydarzeń społecznych i uroczystości lokalnych przyciągało dużą uwagę mieszkańców. Jaką rolę pełnią tego rodzaju inicjatywy w polityce gminy i w codziennej pracy samorządu?**

Ogromną. Gmina to nie tylko inwestycje, betoniarce i dokumenty. To przede wszystkim ludzie, ich relacje i poczucie przynależności do wspólnoty. W mijającym roku przeżyliśmy wiele wydarzeń, które nas do siebie zbliżyły. Mieliśmy piękne Dożynki, świętowaliśmy uroczystości patriotyczne, rozwijaliśmy ofertę dla seniorów i działania na rzecz rodzin. Klub Dziecięcy „Promyczek” pracuje niezwykle prężnie i dla wielu rodzin stał się jednym z najważniejszych miejsc na mapie gminy, dzięki któremu mogą realizować się zawodowo. Takie inicjatywy naprawdę spajają mieszkańców i sprawiają, że Józefów nad Wisłą jest miejscem, w którym chce się żyć i angażować.

Bardzo dużym sukcesem okazało się Święto Kwitnących Sadów oraz poprzedzająca je konferencja, która spotkała się z bardzo dobrym odbiorem. Już dziś mogę powiedzieć, że będziemy rozwijać ten format, ponieważ widzimy w nim potencjał zarówno integracyjny, jak i promocyjny dla całej gminy. Pierwszy raz zorganizowaliśmy Orszak Trzech Króli i przygotowujemy już kolejną edycję. Ogromnie cieszył mnie także Jarmark Bożonarodzeniowy, który jest nową inicjatywą, a już zdążył zgromadzić wielu mieszkańców.

Dużym wydarzeniem było również I Forum Kół Gospodyń Wiejskich. To spotkanie pokazało, jak wielką energię mają nasze panie i jaką rolę odgrywają w budowaniu lokalnej wspólnoty. Wiemy już, że kolejne edycje będą jeszcze ciekawsze. W ciągu roku odbyło się też wiele spotkań rodzinnych, festynów, uroczystości i inicjatyw przygotowywanych we współpracy z mieszkańcami. Jest ich naprawdę dużo i widać, że są potrzebne, bo mieszkańcy bardzo je doceniają.

Takie wydarzenia nadają rytm życiu gminy. Bez nich żadna inwestycja nie miałaby pełnego sensu, ponieważ prawdziwa siła samorządu rodzi się tam, gdzie ludzie chcą być razem.



**A jakie znaczenie miały działania szkół i młodzieży?**

Oświata to największa część naszego budżetu i realna inwestycja w przyszłość gminy. Nasze szkoły nie tylko uczą, lecz także aktywnie angażują się w projekty, konkursy, wyjazdy i program Erasmus+. Dzięki temu dzieci i młodzież mają dostęp do możliwości, których często brakuje nawet w większych ośrodkach. Jestem z nich bardzo dumny. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że subwencja nie pokrywa pełnych kosztów funkcjonowania edukacji. Każdego roku dokładamy znaczące środki z budżetu własnego i robimy to z pełnym przekonaniem, bo jest to inwestycja, która przynosi najtrwalsze efekty.

**Wielu mieszkańców zwraca uwagę na Pana podejście do bezpieczeństwa. Jak zamierza Pan rozwijać ten obszar?**

Bezpieczeństwo to dla mnie fundament. W przyszłym roku kontynuujemy wzmocnianie OSP, utrzymujemy rezerwę kryzysową, wspieramy Policję i Państwową Straż Pożarną. Budujemy zaplecze, które decyduje o tym, czy strażacy dojadą na czas, czy sprzęt zadziała, czy mamy rezerwę na nieprzewidziane zjawiska pogodowe, jak nagły deszcz, wicher czy wywołaną przez katakliizm awarię. To czysta odpowiedzialność.

**W Pańskich wypowiedziach pojawia się wiele odniesień do lokalnej tożsamości. Czy uważa Pan, że 2025 rok umocni ją wśród mieszkańców?**

Tak, bardzo. Widziałem to na każdym spotkaniu, od najmniejszych zebrań aż po duże uroczystości. Ludzie coraz częściej mówią „u nas”, „my”, „nasza gmina”. Józefów nad Wisłą ma niepowtarzalny charakter i coraz wyraźniejsze poczucie wspólnoty. Wiele inicjatyw, które razem z mieszkańcami tworzymy od nowa, ma właśnie wymiar tożsamościowy. One pozwalają nam na nowo odkrywać, kim jesteśmy jako lokalna społeczność i co chcemy przekazać kolejnym pokoleniom.

### **W takim razie jaka będzie najważniejsza idea 2026 roku?**

Stabilność i rozwój. Chcemy dokończyć kluczowe inwestycje, poprawić jakość infrastruktury, nadal wzmacniać OSP, dbać o szkoły i rozwijać ofertę społeczną. A przy tym wszystkim utrzymać bezpieczne finanse. To ambitny plan, ale możliwy do wykonania.

### **Czy uważa Pan, że udaje się spełniać obietnice wyborcze?**

Uważam, że idziemy dokładnie w tym kierunku, który deklarowałem. Obiecałem konsekwencję, transpa-

rentność i rozwój ważny dla całej gminy, a nie tylko dla wybranych miejscowości. I to robimy. Kanalizacja, drogi, bezpieczeństwo, oświata, czy fundusz sołecki to obszary, w których widać konkret. Najważniejsze jednak, że mieszkańcy widzą zmiany i czują się ich częścią.

### **Jakie słowa chciałby Pan przekazać mieszkańcom na koniec roku?**

Przede wszystkim dziękuję. Za cierpliwość, zaangażowanie, życzliwość, za konstruktywne uwagi i za ogromną pracę społeczną, którą wielu z Państwa wykonuje bez rozgłosu dla swoich miejscowości. To Państwo tworzą gminę. Jako burmistrz mogę organizować, wspierać i koordynować, ale siłą Gminy Józefów nad Wisłą są jego mieszkańcy. Wchodzimy w 2026 rok z dobrym planem i z poczuciem wspólnej odpowiedzialności za naszą przyszłość.

Życzę Państwu, aby nowy rok przyniósł spokój, zdrowie i satysfakcję z działań, które będziemy kontynuować razem.

## **Narodowe Święto Niepodległości w Józefowie nad Wisłą**

Obchody Narodowego Święta Niepodległości rozpoczęły się uroczystą Mszą Świętą w kościele pw. Bożego Ciała, podczas której wspólnie modliliśmy się za Ojczyznę. Po nabożeństwie uczestnicy przeszli pod pomnik Powstańców Listopadowych, gdzie w atmosferze zadumy złożono kwiaty i zapalono znicze. Wspólne odśpiewanie Roty i Hymnu Państwowego stało się symbolicznym wyrazem szacunku dla tych, którzy walczyli o wolność kraju.

Delegacja odwiedziła także pomnik Poległych w Borze, oddając cześć ofiarom walk z okupantem hitlerow-

skim. Kolejnym punktem uroczystości była wieczornica „Ku Niepodległej” w Gminnym Centrum Kultury. Montaż słowno-muzyczny, przygotowany przez kluby seniora, dzieci, młodzież oraz Orkiestrę Dętą, przypominał o sile tradycji i historii, która łączy pokolenia.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom za wspólne przeżywanie tej wyjątkowej rocznicy, za obecność, zaangażowanie i pielęgnowanie pamięci o tych, dzięki którym możemy cieszyć się wolną Polską.





# Siła wspólnego stołu

## Opowieść świąteczna z Koła Gospodyń Wiejskich w Studnisku

Spotkanie z Kołem Gospodyń Wiejskich w Studnisku zaczyna się zwykle od śmiechu, zapachu czegoś pysznego i poczucia, że jest się w miejscu, gdzie wspólnota naprawdę istnieje, a nie jest jedynie słowem powtarzonym z przyzwyczajenia. Tutaj wszystko powstaje dzięki wspólnemu działaniu. W mniejszej miejscowości, położonej nieco na uboczu, to właśnie takie chwile, czyli wspólne lepienie pierogów, przygotowania do kiermaszu i świąteczne rozmowy, nadają życiu rytm, którego nie sposób pomylić z żadnym innym.

### Historia koła od dawnych czasów do dziś

Dzisiejsze Koło Gospodyń Wiejskich w Studnisku jest piękną kontynuacją tradycji, której początki sięgają lat siedemdziesiątych. „Nasze mamy i babcie spotykały się tu regularnie, bo koło było wtedy częścią codzienności” – wspomina Anna. Panie opowiadają, jak przygotowywało się pasty, kanapki, ciasta i przetwory, a potem wspólnie nosiło je na różne wydarzenia.

Wspominają tamten czas z dużym sentymentem. „Nie było telefonów, więc ludzie po prostu się odwiedzali. I to było wspaniałe” – dodaje Barbara.

Po latach przerwy pojawiła się potrzeba odnowienia tego, co kiedyś tak mocno łączyło mieszkańców. W 2018 roku grupa energicznych kobiet postanowiła



wrócić do tradycji wspólnego działania. Dzisiejsze KGW w Studnisku jest efektem ich determinacji i wiary w to, że warto tworzyć przestrzeń, w której ludzie mogą się spotykać, wspierać i cieszyć swoją obecnością.

Obecnie koło liczy ponad trzydzieści osób. Są wśród nich również panowie. „To nie jest zwykłe koło, my tu mamy równowagę!” – śmieje się Sławomir, jeden z najaktywniejszych uczestników. Krzysztof dodaje półzartem: „Jak trzeba nosić ciężkie garnki, to jesteśmy pierwsi”.

### Razem, ponieważ inaczej nie warto

Choć świetlica, w której spotykają się gospodynie, jest wciąż w remoncie i nie ma jeszcze pełnego wyposażenia, panie ani przez chwilę nie rozważały pracy w odosobnieniu. „Tu chodzi o bycie razem. Bez tego to nie ma sensu” – podkreśla Małgorzata. Wspólna praca daje im energię i poczucie bliskości, a każda okazja do spotkania staje się ważniejsza niż wygodność. W ich słowach słychać prostą prawdę o życiu w małej społeczności, gdzie relacje są fundamentem wszystkiego.

Dzięki temu podejściu stoisko Studniska podczas kiermaszów i jarmarków zawsze wyróżnia się atmosferą gościnności. Odwiedzający dobrze wiedzą, że unosi się tam zapach prawdziwych, domowych potraw. Najbardziej rozpoznawalne są pierogi z kapustą i grzybami, delikatne i pełne smaku, które najlepiej smakują tuż po ugotowaniu. „Pierogi znikają jako pierwsze, zanim jeszcze zdążymy je dobrze ułożyć” – mówi z uśmiechem Beata. Panie traktują to jako powód do dumy, ale też jako dowód, że wspólna praca przynosi rezultaty, które cieszą całą społeczność.

W okresie świątecznym na stołach pojawiają się pierniczki, ozdoby wykonywane własnoręcznie oraz stroiki pachnące lasem i świątecznym ciepłem. Na nasze spotkanie gospodynie przygotowały również domowy piernik. „To są rzeczy, które powstają z rozmów, z żartów, z pomagania sobie nawzajem” – zauważa Agnieszka. Wszystkie te drobiazgi rodzą się z czasu spędzonego razem, z cierpliwości i serdeczności, które są prawdziwą siłą Studniska. Każda potrawa i każda dekoracja pokazuje, że wspólnota ma ogromną wartość, a ludzie, którzy ją tworzą, potrafią zamienić codzienność w coś wyjątkowego.

### Wieś, która zmieniła swoje oblicze i swoje smaki

Rozmowy o historii Studniska szybko przenoszą nas w czasy, które wiele pań wspomina z dużym wzrusze-

niem. Dzisiejszy krajobraz pełen sadów wyglądał kiedyś zupełnie inaczej. „U nas były pola zboża, tytoń i krowy. Sady przyszły później” – mówi Teresa, przywołując obraz wsi sprzed kilku dekad. Panie opowiadają, że to dziadek jednej z nich posadził pierwszy sad we wsi. „Wtedy to była nowość. A dziś? Cała wieś stoi na jabłkach” – mówią. Te wspomnienia pokazują, jak duża zmiana zaszła tu w ciągu pokoleń i jak naturalnie mieszkańcy potrafili dostosować się do nowych realiów.

Zmiana otoczenia nie wpłynęła jednak na to, co w Studniku najtrwalsze, czyli na kuchnię. Od lat to właśnie potrawy tworzą kulinarną tożsamość tego miejsca. Kapuśniak, kapusta z grochem i pierogi to smaki nieodłącznie związane z domową tradycją. „Święta bez kapusty? Niemożliwe” – śmieje się Barbara, dla której te potrawy są częścią rodzinnej pamięci.

W okresie Bożego Narodzenia na stołach pojawiają się również ryby – karp, śledzie i ryba po grecku. „U nas w Wigilię śledź musi być. Tak było i tak będzie” – dodaje Beata, podkreślając przywiązanie do tradycji, które przetrwało mimo zmieniającego się świata.

Niektóre gospodynie wciąż przygotowują własne wyroby mięsne, choć wiele się zmieniło. Dawniej niemal każde gospodarstwo trzymało świnie, dziś to rzadkość, a znalezienie kogoś, kto potrafiłby odtworzyć wszystkie etapy dawnej domowej produkcji, staje się coraz trudniejsze. Mimo to wspomnienia o tych pracach wracają z czułością, bo przypominają o świecie, który odszedł, pozostawiając po sobie smaki i opowieści przekazywane z pokolenia na pokolenie.

## Świąteczne zwyczaje lokalne i jedyne w swoim rodzaju

Choć w wielu miejscowościach naszej gminy można odnaleźć podobne elementy świątecznego świętowania, Studnisko pielęgnuje także swoje własne tradycje, które są charakterystyczne tylko dla tej wsi. Wspomnienia o nich wracają z dużą czułością, ponieważ niosą atmosferę dawnych lat i rodzinnych opowieści przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

Jednym z najważniejszych zwyczajów jest wigilijna zasada dotycząca przekraczania progu domu. „W Wigilię pierwszą osobą wchodzącą do domu musi być mężczyzna. Na szczęście” – tłumaczy Małgorzata. Zwyczaj jest prosty, ale towarzyszy mu autentyczna powaga, bo w Studniku przywiązuje się wagę do symboli, które mają przynieść dobro w nadchodzącym roku.

Panie wspominają również dawne kolędowania, które do dziś budzą uśmiech. „Przebierałyśmy się, chodziło się od domu do domu, śpiewało, żartowało. To było coś pięknego” – dodaje Agnieszka. Takie wizyty sprawiały, że cała wieś żyła jednym rytmem, a sąsiedzi czuli się



## Przepis KGW Studnisko: Pierogi z kapustą i grzybami

### Składniki na ciasto

1 kg mąki  
ok. 1,5 szklanki gorącej wody  
0,25 szklanki oleju  
1 łyżeczka soli

### Przygotowanie ciasta:

Do przesianej mąki dodać gorącą wodę, olej i sól. Zagnieść ciasto, aż będzie gładkie i elastyczne. Przykryć, aby nie wyschło.

### Składniki na farsz

2 kg kapusty kiszzonej  
0,20–0,30 kg suszonych grzybów (może być więcej)  
3 duże cebule  
olej do smażenia  
sól, pieprz, odrobina cukru

### Przygotowanie farszu:

Namoczone grzyby (ok. 1 godziny) ugotować do miękkości w wodzie, w której się moczyły. Kapustę ugotować osobno, odcisnąć, posiekać drobno i dodać do niej ugotowane grzyby pokrojone w małe kawałki. Cebulę posiekać drobno i zeszklić na oleju, następnie dodać do kapusty i grzybów. Całość przesmażyć, doprawiając solą, pieprzem i odrobiną cukru. Farsz odstawić do przestygnięcia.

### Sklejanie i gotowanie

Rozwałkować ciasto na stolnicy i wykroić krążki. Na każdy nałożyć porcję farszu i dokładnie skleić brzegi, formując ozdobną falbankę. Pierogi gotować w osolonej wodzie, sprawdzając miękkość ciasta. Wyjmować łyżką cedzakową.

**SMACZNEGO**

sobie bliżsi, bo święta były nie tylko czasem rodzinnym, lecz także wspólnotowym.

### Nowy rok z lokalnym charakterem

Po Bożym Narodzeniu przychodzi czas na tradycje noworoczne, które w Studnisku mają wyjątkowy urok. Jedną z najciekawszych jest zwyczaj wyprawy młodych do lasu tuż po północy. Wracają stamtąd ze świeżymi gałązkami sosny, które później roznoszą po domach i zostawiają na płotach. „Gałązka na płocie oznaczała dobry rok. I tak zostało” – mówi Sławomir. Ten gest od pokoleń symbolizuje pomyślność, nowe siły i nadzieję na dobry początek, a jednocześnie łączy mieszkańców wsi w pierwszy moment nowego roku.

Choć sylwestra każdy spędza po swojemu, o północy mieszkańcy Studniska wychodzą przed domy. Na drodze gromadzi się kilkadziesiąt osób, które składają sobie życzenia, uśmiechają się do siebie i podziwiają fajerwerki. „Zbiera się kilkadziesiąt osób, życzenia lecą z każdej strony” – opowiada Teresa. To chwila, w której cała wieś znów staje się jedną wspólnotą, a radość z bycia razem tworzy wspomnienia, które zostają w pamięci na długo.

### Plany na przyszłość

KGW Studnisko patrzy w przyszłość z dużą energią i wiarą, że wspólna praca przyniesie jeszcze więcej dobrych efektów. Jednym z największych marzeń jest korzystanie w pełni z infrastruktury świetlicy, która wciąż czeka na dokończenie remontu i pełne wyposażenie. „Marzy nam się nowa kuchnia w świetlicy. To by bardzo ułatwiło życie” – mówi Anna. Panie podkreślają, że takie miejsce znacząco usprawniłoby przygotowania do kiermaszów, warsztatów i licznych wydarzeń, które dziś wymagają dużej logistyki i cierpliwości.

Warto dodać, że do zakończenia prac brakuje już naprawdę niewiele. Wykonawca wycenił ostatni etap



na około trzydzieści tysięcy złotych, co, jak mówią gospodynie, jest kwotą pozwalającą realnie myśleć o tym, że marzenie wkrótce stanie się rzeczywistością. „Może uda się znaleźć na to środki w budżecie gminy, a może pojawi się ktoś, kto zechce wesprzeć to, co tu robimy” – zauważają. Ich słowa nie są prośbą, lecz wyrazem przekonania, że warto inwestować w miejsce, które już teraz tętni życiem i buduje lokalną wspólnotę.

W planach koła są kolejne spotkania, wspólne gotowanie, zajęcia dla mieszkańców oraz wyjazdy szkoleniowe, które pozwalają zdobywać nowe umiejętności i wzmacniać więzi między członkami. „Czasem chciałobyśmy, żeby wszystko działało się szybciej, ale najważniejsze, że idziemy do przodu” – podkreśla Beata, mówiąc o codziennym wysiłku i konsekwencji w rozwijaniu koła.

Na koniec Sławomir dodaje coś, co najlepiej oddaje charakter tej grupy: „Największą siłą jest to, że robimy wszystko razem”. W tych słowach pobrzmiewa prosta prawda, która towarzyszy KGW Studnisko od początku, że wspólnota powstaje nie z deklaracji, lecz z działania, obecności i życzliwości, które łączą ludzi na długo.



## Andrzejkowa zabawa dla dzieci pełna magii i radości

28 listopada odbyła się Zabawa Andrzejkowa dla dzieci, która przyciągnęła wielu najmłodszych mieszkańców gminy. Na uczestników czekało wiele atrakcji, konkursów i tradycyjnych wróżb. Dzieci łąły wosk przez klucz, wróżyły z kart, ustawiały buty i losowały imiona z papierowych serc, dzięki czemu mogły sprawdzić, kto zostanie ich przyjacielem na dobre i na złe. Dodatkową atrakcją były wyścigi na pluszowych zwierzakach, które wzbudziły ogromny entuzjazm.

Sala wypełniła się kolorami bajkowych przebrań. Wśród uczestników można było dostrzec księżniczki, koty i wiele innych postaci, które stworzyły niezwykły, magiczny klimat wydarzenia.



Dziękujemy Burmistrzowi Pawłowi Grabkowi za obecność i słodki poczęstunek dla dzieci. Wyrazy wdzięczności kierujemy także do Przewodniczącej Rady Miejskiej Ireny Kręcisz oraz Radnych za wsparcie i udział w wydarzeniu.



# Budżet Gminy Józefów nad Wisłą na 2026 rok

## Inwestycje, stabilność finansów, główne priorytety

Projekt budżetu Gminy Józefów nad Wisłą na 2026 rok, nad którym pracuje Rada Miejska, wyznacza kierunek rozwoju gminy na kolejne lata. Jest to dokument, który określa zarówno tempo inwestycji, jak i możliwości finansowe samorządu w zmieniających się warunkach gospodarczych. Budżet na nadchodzący rok został opracowany w sposób, który łączy wysoki poziom wydatków rozwojowych z utrzymaniem stabilnej sytuacji finansowej gminy. Autorzy projektu zakładają, że możliwe będzie finansowanie kluczowych przedsięwzięć bez konieczności zaciągania nowych kredytów oraz przy jednoczesnym stopniowym obniżaniu zadłużenia. Dzięki temu budżet pełni podwójną funkcję: zapewnia realizację najważniejszych zadań inwestycyjnych, a jednocześnie gwarantuje bezpieczeństwo finansowe, które jest niezbędne do prowadzenia odpowiedzialnej polityki lokalnej.

### 1. Struktura budżetu i podstawowe założenia finansowe

W ujęciu liczbowym budżet na 2026 rok przedstawia się następująco:

**dochody:** 41 709 995,06 zł,

**wydatki:** 44 509 995,06 zł,

**deficyt:** 2 800 000 zł.

Kluczowe jest źródło sfinansowania deficytu. Nie będzie on pokrywany kredytem, lecz w całości z nadwyżek budżetowych z lat ubiegłych. Po stronie przychodów zaplanowano 3 150 000 zł i są to wyłącznie środki z nadwyżek z poprzednich lat. Po stronie rozchodów przewidziano spłatę wcześniej zaciągniętego kredytu w wysokości 350 000 zł. Oznacza to, że gmina finansuje planowane działania dzięki wypracowanym wcześniej oszczędnościom, a jednocześnie nie powiększa swojego zadłużenia. Mimo zachowania tej ostrożności utrzymany został wysoki poziom wydatków rozwojowych, które pozwalają realizować najważniejsze inwestycje.

Na wydatki inwestycyjne przewidziano 8 565 154,43 zł, co oznacza, że niemal 1/5 wszystkich wydatków stanowią środki przeznaczone na rozwój infrastruktury gminy.

### 2. Inwestycje: kanalizacja i drogi jako główne priorytety

Struktura wydatków majątkowych jasno pokazuje, jakie obszary uznano za kluczowe:

#### Kanalizacja jako kluczowe zadanie inwestycyjne

Największą pozycją w planie inwestycyjnym pozostaje rozbudowa i przebudowa sieci kanalizacyjnej, której łączna wartość wynosi 4 557 123,18 zł. Z tej kwoty aż 3 850 000 zł pochodzi z Programu Inwestycji Strategicz-

nych, co pokazuje, jak istotne jest wsparcie zewnętrzne w realizacji dużych projektów infrastrukturalnych. Zadanie to stanowi kontynuację przedsięwzięcia prowadzonego w ostatnich latach i jest jednym z fundamentów rozwoju technicznego gminy.

Inwestycja otwiera drogę do wyznaczania nowych terenów pod zabudowę mieszkaniową, co ma duże znaczenie dla rozwoju osadniczego i możliwości planistycznych gminy. Przyczynia się również do poprawy bezpieczeństwa środowiskowego, ponieważ nowoczesna infrastruktura kanalizacyjna ogranicza ryzyko awarii i przeciążeń. Rozbudowa sieci odciąża dotychczasowe instalacje i podnosi standard obsługi technicznej miejscowości znajdujących się na terenie gminy.

Choć jest to zadanie, którego efektów nie zawsze widać bezpośrednio, w praktyce decyduje ono o jakości życia mieszkańców oraz o długoterminowej atrakcyjności Józefowa nad Wisłą jako miejsca do zamieszkania i inwestowania. Inwestycje tego typu mają charakter strategiczny i przynoszą korzyści, które stają się w pełni odczuwalne dopiero po kilku latach funkcjonowania nowej infrastruktury.

#### Inwestycje drogowe i poprawa dostępności komunikacyjnej

Drugim filarem budżetu inwestycyjnego pozostaje modernizacja dróg gminnych i wewnętrznych, na którą przeznaczono 2 440 171,11 zł. Jest to obszar wymagający stałych nakładów, ponieważ stan infrastruktury drogowej wprost wpływa na komfort przemieszczania się mieszkańców, jakość transportu publicznego oraz dostępność usług.

W ramach zaplanowanych na 2026 rok działań przewidziano przygotowanie dokumentacji do przebudowy drogi gminnej nr 108147L w Kaliszanach-Kolonii oraz modernizację odcinków w Kolczynie i Rybitwach. W planie znalazła się także modernizacja drogi łączącej Stare Boiska i Ugory. Ważnym elementem inwestycji jest projekt przebudowy ulic Nowej, Zielonej, Opolskiej oraz drugiego etapu ulicy Parkowej w Józefowie nad Wisłą, co pozwoli na kompleksowe uporządkowanie układu komunikacyjnego w centralnej części gminy. Równolegle prowadzone będą prace w mniejszych miejscowościach, takich jak Chruślina i Ugory, gdzie modernizacja dróg stanowi odpowiedź na zgłaszane potrzeby mieszkańców.

W wielu przypadkach inwestycje te są uzupełniane środkami pochodzącymi z funduszu sołeckiego. Takie połączenie działań gminnych z inicjatywami lokalnych społeczności zwiększa zasięg prowadzonych prac i po-

zwala na efektywniejsze wykorzystanie dostępnych środków. Dzięki temu modernizacja dróg obejmuje zarówno zadania o znaczeniu strategicznym, jak i te, które mają istotne znaczenie dla codziennego życia mieszkańców poszczególnych sołectw.

### 3. Rozwój zaplecza dla służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo

W budżecie na 2026 rok ujęto zarówno wydatki inwestycyjne, jak i bieżące, które wzmacniają system bezpieczeństwa publicznego na terenie gminy. W części inwestycyjnej zaplanowano modernizację zaplecza lokalnych jednostek ratowniczych, w tym np. poprawę infrastruktury Ochotniczej Straży Pożarnej w Boiskach-Kolonii. Działanie to ma na celu zwiększenie gotowości operacyjnej strażaków oraz zapewnienie lepszych warunków dla przechowywania i obsługi sprzętu wykorzystywanego podczas akcji ratowniczych.

Budżet obejmuje także wsparcie dla służb ponadgminnych, w tym Policji i Państwowej Straży Pożarnej. Środki te służą doposażeniu jednostek, modernizacji ich zaplecza technicznego oraz poprawie warunków pracy funkcjonariuszy, co w praktyce przekłada się na bezpieczeństwo mieszkańców całego powiatu, w tym Józefowa nad Wisłą.

Zadania inwestycyjne stanowią uzupełnienie szerokiego zakresu wydatków bieżących, obejmujących koszty funkcjonowania jednostek OSP, utrzymanie gotowości bojowej, zakupy sprzętu i paliwa, ubezpieczenia, szkolenia oraz działania związane z zarządzaniem kryzysowym. Razem tworzą one spójny system, który umożliwia skuteczne reagowanie na pożary, wypadki, intensywne zjawiska pogodowe czy zagrożenia infrastrukturalne.

Tak skonstruowany model finansowania wskazuje, że gmina traktuje bezpieczeństwo jako obszar wymagający zarówno bieżącego utrzymania, jak i stałej modernizacji. Systematyczne wzmacnianie zaplecza służb ratowniczych i porządkowych pozwala na utrzymanie wysokiego poziomu ochrony życia, zdrowia i mienia mieszkańców.

### 4. Finansowanie bez nowych kredytów i pokrycie deficytu z nadwyżek budżetowych

Warto podkreślić kilka elementów, które wyraźnie odróżniają budżet Józefowa nad Wisłą od sytuacji finansowej wielu innych samorządów. Całość planowanego deficytu zostanie pokryta z nadwyżek wypracowanych w poprzednich latach, co pozwala uniknąć sięgania po nowe kredyty. Jednocześnie gmina kontynuuje spłatę zobowiązania zaciągniętego w 2020 roku w BGK Region Lublin, a po dokonaniu tegorocznych spłat poziom zadłużenia na koniec 2026 roku wyniesie około 1,4 mln zł.

Takie podejście pozwala utrzymać stabilność finansów publicznych, ponieważ gmina nie obciąża przyszłych lat dodatkowymi kosztami obsługi długu, a jednocześnie zachowuje zdolność do realizacji kluczowych inwestycji. Jest to model, który łączy ostrożne gospodarowanie środkami z konsekwentnym prowadzeniem działań rozwojowych.

### 5. Finansowanie oświaty jako kluczowy element budżetu gminy

Największym obszarem wydatków pozostaje oświata i wychowanie oraz edukacyjna opieka wychowawcza. W 2026 roku łączna kwota przeznaczona na ten cel wyniesie 16 825 802,47 zł, z czego:

**13 147 124 zł** to wynagrodzenia i pochodne od wynagrodzeń nauczycieli oraz pracowników administracji i obsługi,

**624 515 zł** to koszty dowożenia uczniów,

**750 782,96 zł** to dotacja dla szkoły podstawowej w Chruślankach Józefowskich (Idalin),

**83 549,76 zł** to dotacja dla oddziałów przedszkolnych tamże,

**220 000 zł** to wydatki majątkowe na modernizację budynków edukacyjnych, w tym Zespołu Szkół Ogólnokształcących.

Struktura tych wydatków dobrze ukazuje skalę wyzwań finansowych związanych z utrzymaniem systemu oświaty. Subwencja oświatowa nie pokrywa pełnych kosztów funkcjonowania szkół, dlatego gmina corocznie przeznaczając znaczące środki z własnego budżetu na uzupełnienie tej różnicy. Pomimo obciążeń finansowych udaje się utrzymać wysoki standard pracy placówek edukacyjnych, w tym zapewnić dowóz uczniów z rozproszonego terytorialnie obszaru gminy.

#### Wyodrębnione rachunki dochodów placówek

W ramach systemu finansowania oświaty istotną rolę odgrywają wyodrębnione rachunki dochodów, które prowadzą placówki posiadające stołówki szkolne. W 2026 roku takie rachunki funkcjonują w trzech jednostkach: Szkole Podstawowej w Chruślinie, Szkole Podstawowej w Starych Boiskach oraz Zespole Szkół Ogólnokształcących. Środki gromadzone na tych rachunkach pochodzą przede wszystkim z opłat za wyżywienie uczniów i pozostają w pełni do dyspozycji każdej z placówek.

Fundusze wracają do szkół w postaci zakupów produktów żywnościowych, doposażenia kuchni oraz drobnych prac remontowych, które poprawiają warunki funkcjonowania zaplecza stołówkowego. System ten zapewnia większą elastyczność finansową, ponieważ placówki mogą na bieżąco reagować na swoje potrzeby, a jednocześnie zwiększa przejrzystość gospodarowania środkami związanymi z żywieniem uczniów.

## 6. Finansowanie unijne w obszarze edukacji i opieki nad dziećmi

Choć skala projektów finansowanych ze środków unijnych jest mniejsza niż w przypadku inwestycji infrastrukturalnych, ich znaczenie dla rozwoju społecznego pozostaje bardzo istotne. W 2026 roku gmina realizuje zadania o łącznej wartości 267 842 zł ze wsparciem z budżetu Unii Europejskiej. Obejmują one przede wszystkim działania w obszarze edukacji oraz opieki nad najmłodszymi mieszkańcami.

Największym projektem jest program Erasmus+ realizowany w Zespole Szkół Ogólnokształcących. Środki przeznaczone są na mobilność edukacyjną uczniów i nauczycieli, szkolenia oraz wyjazdy zagraniczne, a także na pokrycie kosztów organizacyjnych i ubezpieczeniowych. Wspiera to rozwój kompetencji językowych, społecznych i zawodowych, a jednocześnie podnosi prestiż lokalnej szkoły. Drugim obszarem finansowania jest wsparcie opieki nad dziećmi do lat trzech, obejmujące wynagrodzenia pracowników systemu opiekuńczego. Zapewnia to stabilność działania placówki i odciąża budżet gminy w obszarze usług społecznych.

Dzięki pozyskanym funduszom lokalna oferta edukacyjna i opiekuńcza pozostaje konkurencyjna względem większych ośrodków, a część kosztów, które w normalnych warunkach musiałyby zostać pokryte ze środków własnych gminy, przejmują programy zewnętrzne. To przykład wykorzystania finansowania unijnego w sposób, który przynosi wymierne korzyści mieszkańcom i poprawia jakość usług publicznych.

## 7. Zaangażowanie mieszkańców w rozwój gminy poprzez fundusz sołecki

W 2026 roku fundusz sołecki wyniesie łącznie 763 754,40 zł, z czego 567 506,23 zł stanowią wydatki bieżące, natomiast 196 248,17 zł obejmuje wydatki majątkowe przeznaczone na inwestycje. Analiza dziewięciu stron załącznika nr 8 do uchwały budżetowej pokazuje, że sołectwa wykazują dużą aktywność i dojrzałość w planowaniu przedsięwzięć, traktując fundusz jako realne narzędzie kształtowania lokalnej przestrzeni.

Środki te są przeznaczone na działania odpowiadające codziennym potrzebom mieszkańców. Najczęściej dotyczą poprawy stanu dróg poprzez zakup kruszywa i prowadzenie prac utrzymaniowych. Dużą część środków kieruje się również na modernizację i doposażenie świetlic wiejskich, które w wielu miejscowościach pełnią rolę centrów aktywności społecznej. Dotyczy to między innymi Boru, Pocześla, Studniska, Niesiołowic oraz Chruślanek Mazanowskich. Zadania uwzględniają także doposażanie jednostek OSP oraz rozwój terenów rekreacyjnych, w tym modernizację boisk, placów zabaw czy

budowę altan. Przykładem inwestycji o takim charakterze jest altana w Józefowie nad Wisłą, której realizację zaplanowano na kwotę 20 000 zł. W wielu sołectwach pojawiają się również prace przygotowawcze, takie jak opracowanie dokumentacji technicznej dla dróg wewnętrznych czy modernizacji obiektów.

Fundusz sołecki funkcjonuje w Józefowie nad Wisłą jako narzędzie lokalnej polityki rozwojowej, które wzmacnia zaangażowanie mieszkańców i pozwala realizować zadania mające bezpośredni wpływ na jakość życia. W wielu przypadkach działania te wpisują się w szersze priorytety gminne, szczególnie w obszarze infrastruktury drogowej oraz rozwoju przestrzeni społecznej. Dzięki temu każda miejscowość może systematycznie podnosić standard otoczenia zgodnie ze swoimi potrzebami i możliwościami.

## 8. Administracja i bezpieczeństwo jako kluczowe zaplecze funkcjonowania gminy

Na administrację publiczną w 2026 roku zaplanowano 5 712 484,93 zł, z czego zdecydowaną większość stanowią wydatki bieżące w wysokości 5 662 484,93 zł. W ramach tej kwoty mieszczą się wynagrodzenia wraz z pochodnymi, których łączna wartość wynosi 3 933 000 zł, a także koszty energii, ogrzewania i wody niezbędne do utrzymania budynków użyteczności publicznej. Budżet obejmuje również zakup paliwa, materiałów biurowych oraz środków czystości i BHP, ponadto uwzględnia obsługę informatyczną urzędu, serwis urządzeń technicznych oraz usługi prawne. Do wydatków administracyjnych należą także opłaty pocztowe i telekomunikacyjne oraz koszty funkcjonowania Rady Miejskiej, takie jak diety radnych, obsługa posiedzeń czy materiały wykorzystywane podczas prac komisji i sesji.

Choć wydatki administracyjne rzadko przyciągają uwagę mieszkańców, stanowią fundament działania całego samorządu. To one umożliwiają prowadzenie inwestycji, przygotowywanie wniosków o środki zewnętrzne, obsługę programów społecznych oraz wykonywanie licznych zadań zleconych przez administrację rządową. Bez stabilnego zaplecza administracyjnego gmina nie mogłaby realizować żadnego ze swoich kluczowych przedsięwzięć.

### Bezpieczeństwo publiczne

Na bezpieczeństwo publiczne w 2026 roku zaplanowano 453 500 zł. W ramach tej kwoty największą pozycję stanowią wydatki na funkcjonowanie Ochotniczych Straży Pożarnych, które łącznie wyniosą 308 500 zł. Obejmują one wynagrodzenia kierowców, zakup paliwa i sprzętu, ubezpieczenia pojazdów i strażaków, ekwiwalenty za udział w akcjach ratowniczych i szkoleniach, a także koszty przeglądów technicznych oraz bieżącej eksploatacji wyposażenia. Istotnym elemen-

tem budżetu bezpieczeństwa jest również rezerwa na zarządzanie kryzysowe wynosząca 100 000 zł, która umożliwi reagowanie na sytuacje nadzwyczajne, takie jak gwałtowne zjawiska pogodowe, awarie infrastruktury czy lokalne zagrożenia środowiskowe. Gmina przewidziała także środki na wsparcie służb ponadgminnych i przekaże po 20 000 zł na Fundusz Wsparcia Policji oraz Fundusz Wsparcia Państwowej Straży Pożarnej. W części inwestycyjnej znalazło się zadanie dotyczące poprawy zaplecza technicznego jednostki OSP Boiska-Kolonia poprzez zakup garażu, na co przeznaczono 10 000 zł. Całość tych działań tworzy spójny system finansowania, który wzmacnia lokalne struktury bezpieczeństwa, zapewnia wsparcie służbom powiatowym i pozostawia gminie możliwość szybkiego reagowania w sytuacjach kryzysowych.

## 10. Wnioski

Mimo dobrze zbilansowanej konstrukcji finansowej gmina nadal działa w warunkach kilku istotnych obciążeń systemowych, które dotyczą samorządów w całym kraju. Rosnące koszty energii, usług i wynagrodzeń wpływają na codzienne funkcjonowanie szkół, świetlic wiejskich, jednostek OSP, urzędu oraz infrastruktury oświetleniowej, a dynamika wzrostu tych wydatków wymusza zachowanie wysokiej dyscypliny finansowej. Drugim wyzwaniem pozostaje niewystarczająca subwencja oświatowa, która pokrywa jedynie część rzeczywistych kosztów funkcjonowania lokalnego systemu edukacji. Gmina musi co roku dopłacać znaczące środki z budżetu własnego, aby utrzymać szkoły, zapewnić dowóz uczniów i finansować infrastrukturę edukacyjną, co ogranicza pulę środków możliwych do przeznaczenia na inne inwestycje. Dodatkową trudnością są niedoszacowane dotacje na zadania zlecone przez administrację rządową, które wymagają uzupełniania z budżetu gminy. To zjawisko systemowe, jednak w mniejszych gminach jego skutki są szczególnie odczuwalne.

Na tle tych uwarunkowań budżet Józefowa nad Wisłą na 2026 rok należy ocenić jako konstrukcję ostrożną, stabilną i jednocześnie rozwojową. Utrzymany został wysoki poziom inwestycji, który przekracza 8,56 mln zł, a priorytety infrastrukturalne obejmują przede wszystkim rozbudowę kanalizacji i modernizację dróg. Wzmocniony został system bezpieczeństwa, zarówno poprzez finansowanie lokalnych jednostek OSP, jak i wsparcie służb powiatowych oraz działania związane z zarządzaniem kryzysowym. Jednocześnie gmina zabezpiecza środki na oświatę, która wymaga corocznych dopłat z budżetu własnego, oraz aktywnie korzysta z funduszy unijnych i funduszu sołeckiego jako narzędzi wspierających rozwój edukacji, opieki nad dziećmi i lokalnych społeczności. Ważnym elementem pozostaje

fakt, że budżet na 2026 rok nie przewiduje zaciągania nowych kredytów, a poziom zadłużenia gminy ulegnie dalszemu obniżeniu wraz ze spłatą części zobowiązań.

Całość tych działań tworzy dokument, który łączy wymogi stabilności finansowej z realnym, odczuwalnym w terenie potencjałem rozwojowym. Budżet wzmacnia fundamenty działania gminy, odpowiada na lokalne potrzeby inwestycyjne i jednocześnie chroni równowagę finansową, co jest równie ważne w skali całej gminy, jak i poszczególnych sołectw.

### **Komentarz Lidii Mazur, Skarbnika Gminy Józefów nad Wisłą**

Opracowanie budżetu, który w sposób odpowiedzialny łączy potrzeby mieszkańców z możliwościami finansowymi gminy, nigdy nie jest zadaniem prostym. Dzisiejsze warunki funkcjonowania samorządów są szczególne. Z jednej strony obserwujemy stały wzrost kosztów związanych z wynagrodzeniami, energią czy usługami, a także rosnące potrzeby jednostek organizacyjnych i całej społeczności lokalnej. Z drugiej strony mierzymy się z ograniczonymi możliwościami dochodowymi, które wymagają bardzo uważnego planowania.



Pomimo tych trudności budżet na 2026 rok zapewnia stabilność finansową gminy. Deficyt zostanie w całości pokryty z nadwyżek budżetowych z lat ubiegłych, co pozwala zrealizować zaplanowane zadania bez konieczności zaciągania nowych kredytów. Spłata istniejącego zadłużenia przebiega zgodnie z harmonogramem i potrwa do końca 2029 roku, a wskaźniki zadłużenia pozostają na bezpiecznym poziomie zgodnym z wymogami ustawy o finansach publicznych.

W budżecie przewidziano również środki funduszu sołeckiego w wysokości 763 754,40 zł. Warto podkreślić, że sołectwa naszej gminy wykorzystują powierzone im środki w sposób odpowiedzialny, celowy i dobrze odpowiadający lokalnym potrzebom, co ma bezpośrednie przełożenie na rozwój poszczególnych miejscowości.

Projekt budżetu jest efektem pracy wielu osób. Chciałabym podziękować pracownikom Urzędu Miasta oraz jednostek organizacyjnych za współpracę i zaangażowanie w proces przygotowania tego dokumentu. Dzięki wspólnemu wysiłkowi możliwe było stworzenie budżetu, który z jednej strony odpowiada na bieżące potrzeby mieszkańców, a z drugiej zachowuje stabilność finansową i tworzy solidne podstawy dla dalszego rozwoju gminy.

## Mecz „Ku Niepodległej” – sportowe świętowanie w Józefowie nad Wisłą

W ramach obchodów Narodowego Święta Niepodległości rozegrano wyjątkowy Mecz „Ku Niepodległej”, w którym zmierzyli się Samorządowcy i Rodzice. Inicjatorem wydarzenia był Burmistrz Józefowa nad Wisłą, Pan Paweł Grabek.

Spotkanie rozpoczęło się od wspólnego odśpiewania Hymnu Polski przez obie drużyny i kibiców, co nadało sportowym zmaganiom podniosły charakter. Kapitanem Samorządowców był Burmistrz Paweł Grabek, natomiast drużynę Rodziców poprowadził Pan Michał Wagnerowski.

Mecz dostarczył wielu emocji, a zawodnicy wykazali się nie tylko sportowym zacięciem, lecz również doskonałą atmosferą gry fair play. Po zaciętej rywalizacji zwyciężyli Samorządowcy, kończąc mecz wynikiem 8:4.

Rodzice zapowiedzieli jednak rewanż, więc sportowa rywalizacja z pewnością będzie miała swoją kontynuację.



## Pierwszy Jarmark Bożonarodzeniowy w Józefowie nad Wisłą

7 grudnia Józefów nad Wisłą rozbłysnął świątecznym blaskiem, ponieważ odbył się I Jarmark Bożonarodzeniowy, który zamienił centrum miasta w krainę zimowej magii. Ulice wypełniły się dekoracjami, światłami





i zapachem świątecznych przysmaków. Na stoiskach czekało lokalne rękodzieło, tradycyjne wypieki i ozdoby. Dla dzieci przygotowano spotkanie ze Świętym Mikołajem oraz warsztaty świąteczne, z których korzystały z ogromnym entuzjazmem.

Jarmark otworzył swoim wystąpieniem Burmistrz Józefowa nad Wisłą Paweł Grabek. Występ dzieci z zespołu Wiselka oraz zaproszonych gości nadał wydarzeniu wyjątkowo uroczysty i radosny charakter.

Organizatorzy składają podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie jarmarku.



Wyrazy wdzięczności kierowane są do Burmistrza, Przewodniczącej Rady Miejskiej, Radnych i Sołtysów, a także do Kół Gospodyń Wiejskich, które jak zawsze wniosły swoją kreatywność i umiłowanie tradycji. Podziękowania należą się również wystawcom, rękodzielnikom, artystom, strażakom z OSP, Młodzieżowej Radzie Miejskiej oraz mieszkańcom, którzy stworzyli ciepłą, rodzinną atmosferę.

To była wyjątkowa inauguracja nowej gminnej tradycji i piękny początek świątecznego czasu w Józefowie nad Wisłą.



## Wspólne świętowanie Dnia Seniora

13 listopada wszystkie Kluby Seniora z terenu gminy spotkały się na wspólnej zabawie, która stała się wyjątkową okazją do integracji i świętowania ich dnia. Dzień Seniora jest ważnym momentem w kalendarzu lokalnej społeczności, ponieważ pozwala docenić tych, którzy przez lata budowali naszą wspólnotę.

Uroczystość uświetnił swoją obecnością Burmistrz Paweł Grabek, który złożył seniorom serdeczne życzenia i podziękował za ich aktywność oraz zaangażowanie.

Seniorom dziękujemy za mądrość, doświadczenie i codzienny wkład w życie naszej gminy.



## Noc Bibliotek pełna atrakcji

W październiku odbyła się Noc Bibliotek, wydarzenie, które jak co roku przyciągnęło najmłodszych miłośników czytania i dobrej zabawy. Na dzieci czekało wiele atrakcji przygotowanych specjalnie na tę okazję, a wspólnie spędzony czas upłynął w atmosferze radości, kreatywności i odkrywania nowych historii.

To był wieczór, który pokazał, że biblioteka może być miejscem pełnym magii, niespodzianek i przygód. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za obecność i fantastyczną energię.



## Sukces Zespołu Pieśni i Tańca „Wisła” na wojewódzkim przeglądzie

Grupa seniorów z Zespołu Pieśni i Tańca „Wisła” reprezentowała naszą gminę na I Wojewódzkim Przeglądzie Zespołów Pieśni i Tańca Ludowego dla dorosłych. Artyści zaprezentowali poloneza oraz tańce starej Warszawy, które spotkały się z dużym uznaniem zarówno organizatorów, jak i publiczności.

Zespół otrzymał dyplom oraz nagrodę pieniężną, a specjalne wyróżnienie instruktorskie za całokształt pracy trafiło do Pani Edyty Pęcak.



To piękny sukces i powód do dumy dla całej gminy. Gratulujemy!



## „Tylko te cztery zdjęcia ocalały”

Ignacy Rudolf siedzi przy stole i wyciąga telefon. Zwyczajny gest, codzienny przedmiot, a jednak jego dłoń drży lekko, kiedy przesuwa kolejne fotografie na ekranie. Nie zdjęcia, lecz obrazy ocalone z przeszłości.

– Tylko te cztery się zachowały – mówi, przysuwając telefon bliżej. – Proszę zobaczyć. To wszystko, co zostało po Pochwatkach.

Na ekranie widać poźółkły papier, postrzępione brzegi, wykruszone narożniki. Takie rany zostawia czas, kiedy ma do dyspozycji kilkadziesiąt lat. Ale twarze, choć zamglone i starte, trzymają się uparcie.

Pan Ignacy powiększa pierwszą z nich. Trzy kobiety stoją przed starym, drewnianym domem. Spięte włosy, odświeżone płaszcze, spojrzenia prosto w obiektyw, jakby na coś czekały.

– To Bronisława i jej córki: Janina i Krystyna.

– A która jest która? – pytam.

– Janina po prawej, ta w czarnym. Starsza. Krystyna po lewej. Pomiędzy nimi matka – odpowiada bez zaważania, jak ktoś, kto patrzył na te twarze setki razy i nauczył się ich na pamięć.

Przesuwa palcem. Kolejna fotografia otwiera się jak okno do świata, którego już nie ma.

– Tu są już tylko dziewczyny. Janina z lewej, Krystyna z prawej. Młode były, mądre. Krystyna знаła niemiecki. To jej znajomość języka w ostatniej chwili odsunęła od nich spalenie żywcem. Ale śmierci nie cofnęła.

Następne zdjęcie – ślubne. Młoda kobieta w białej sukni, splecione dłonie, welon opadający na ramiona. Obok mąż, Józef Czapla.

Ignacy patrzy w ekran dłużej.

– A to Janina. W dniu ślubu. W chwili śmierci była w dziewiątym miesiącu ciąży. Za kilka dni miała rodzić. Oboje zginęli w Kolczynie. Ona i dziecko.

Odkłada telefon na stół, jakby bał się, że światło ekranu poparzy te historie. A może dlatego, że ta opo-



wieść, którą niesie w sobie, wcale nie jest zamknięta w zdjęciach, tylko w nim samym.

– Pokażę panu teraz, gdzie mieszkali. I gdzie ich zabili. I gdzie potem ich pochowano. Niech pan zobaczy to wszystko na własne oczy. Bo jak pan zobaczy, to pan zrozumie.

Pan Ignacy wstaje od stołu. A ja wiem, że za chwilę wyruszymy nie tylko do Kolczyna, ale i w głąb czegoś, co przez dziesięciolecia trwało w jego rodzinie jak rana, której nie da się zszyc.

### Dom, który zniknął

Zjeżdżamy z asfaltu. Dalej jest już tylko bita droga, twarda, ubita przez lata przejazdów. Prowadzi w głąb doliny. Po obu stronach wznoszą się skarpy, za którymi zaczyna się las. Ignacy jedzie przede mną, powoli, jakby znał każdą nierówność. Ta droga nie opowiada historii, ona tylko prowadzi do miejsca, gdzie ta historia została przerwana. Po kilku minutach teren się otwiera. Łąki, krzaki, kawałek podmokłej ziemi przy strudze wody. Nic nie przypomina tu dawnego gospodarstwa. Dom Pochwatków zniknął całkowicie, jakby nigdy tu nie stał.

Na pustkowiu stoi drewniany krzyż. Wysoki, prosty, wbity w ziemię. Słońce świeci wprost zza niego, przez co jego sylwetka rysuje się ostro na tle jasnego nieba. Ignacy Rudolf podchodzi do krzyża.

– Tu byli zabici. W tym miejscu. A dom stał tutaj. Wzdłuż tej skarpy – kreśli ręką linie w powietrzu.

Idziemy dalej, zaledwie kilkaset metrów, i wchodzimy do lasu.

– Tutaj ich pochowano.

Pan Ignacy prowadzi mnie między drzewa. W czasie wojny były tu zabudowania. Dziś las jest gęsty, jakby chciał ukryć wstyd sprzed lat.

Wskazuje zagłębienie w ziemi.

– Tu była ziemianka. I tu znaleziono ich szczątki. Tu była ekshumacja. A tu stał krzyż. Mój wuj posadził tu również trzy sosenki, żeby pamiętać miejsce, bo krzyż,





który tu stawiano dwa razy ktoś usunął. Raz wyrwał i wyrzucił, a drugi raz zabrał, żeby go nie postawiono na nowo. Nie wiemy kto to robił, komuś zależało, by pamięć o tej zbrodni zamazać.

### **Kim byli Pochwatkwowie**

Józef Pochwatka pochodził z Bystrzejowic koło Piask. Uczył się w Lublinie, w szkole leśnej. W czasie nauki trafił na praktykę do lasów hrabiego Kleniewskiego w Kluczkowicach. I tam poznał swoją przyszłą żonę Bronisławę, pochodzącą z pobliskiej Kopaniny Kaliszańskiej.

Kiedy w 1920 roku wybuchła wojna polsko-bolszewicka, Józef pracował już w okolicach Wilna. Trafił do oddziałów partyzanckich. Brał udział m.in. w akcjach pod Lidą, gdzie wykolejano pociągi. W jednej z potyczek, jak przekazuje Rudolf, uratował życie swojemu dowódcy. Po kampanii 1920 roku, podobnie jak wielu odznaczonych żołnierzy, otrzymał środki pozwalające rozpocząć życie od nowa. Za te pieniądze kupił cztery hektary ziemi w Kolczynie, ze starym murowanym schroniskiem dla robotników leśnych. Przerobił ten budynek na gospodarstwo. Obok, na sąsiedniej działce, zamieszkali Ru-

dolfowie, którzy ziemię kupili ze wsparcia dziadka Pana Ignacego, który wówczas pracował w Stanach Zjednoczonych i przysyłał rodzinie pieniądze.

Pochwatkwowie mieli troje dzieci. Najstarsza była Janina, o której mówią, że była poważna, pracowita i odpowiedzialna. Młodsza Krystyna uchodziła za najbystrzejszą i dobrze знаła niemiecki, bo uczyła się go u babki Ignacego, Niemki z pochodzenia. Najmłodszy był Stefan, strażak w Lublinie, który zmarł na skutek ran, które odniósł w pierwszych dniach wojny podczas nalotu Luftwaffe we wrześniu 1939 roku na Lublin.

Kolczyn w tamtym czasie był miejscem cichym i ubogim, a gospodarstwo Pochwatków uchodziło za wzorcowe. Żyli spokojnie, pracowicie, „nikomu krzywdy nie robiąc” – jak podkreśla Ignacy Rudolf. Ich dobra sława była znana w całej okolicy. Jednymi z ludzi, których Pochwatkwowie dobrze znali jeszcze sprzed wojny, była rodzina żydowskiego sadownika Samuela z Kazimierza Dolnego. Samuel co roku wynajmował sad od babki Rudolfa i przyjeżdżał tam z rodziną, a także ze swoim szwagrem Mojżeszem z Puław, jego żoną i dziećmi.



Dopiero wojna zmieniła wszystko. Gdy Niemcy utworzyli getto w Kazimierzu, a z Puław zaczęły się wysiedlenia, obie żydowskie rodziny wiedziały, że jeśli gdzieś szukać ratunku, to tam, gdzie ludzie byli im życzliwi. Dlatego przyszli do Kolczyna. „Bo wiedzieli, że Pochwatka nie odmówi” – powtarza Ignacy Rudolf.

Było ich jedenaścioro: dwa małżeństwa i siedmioro dzieci.

W zagłębieniach terenu wykopano dla nich dwie ziemianki, a trzecią, awaryjną, przygotowano głębiej w lesie. Woda była ze strumyka, drewno z lasu, jedzenie dostarczały kobiety z rodzin Pochwatków i Rudolfów. W największe mrozy Żydzi przynosili się na strych Pochwatków, gdzie obudowany komin dawał im ciepło. Latem wracali do ziemianek. Ukrywanie trwało ponad rok, może półtora, czas wyjątkowo długi i obciążony ogromnym ryzykiem.

### **Kto ich wydał? Różne wersje, żadnej pewnej**

Nie sposób dziś ustalić, kto doprowadził Niemców do Kolczyna. Wszyscy świadkowie są zgodni jedynie w jednym: ktoś musiał zdradzić. To nie było miejsce, w którym przypadkowo trafia się na ziemianki. W okupacyjnej rzeczywistości zdrada miała wiele odmian, od zemsty po zwykłe gadulstwo, dlatego w pamięci mieszkańców pozostało kilka możliwych wersji wydarzeń.

Pierwsza wiąże się z obserwacją, że Pochwatka zaczął kupować więcej żywności, niż wynikałoby to z potrzeb jego rodziny. W czasach kontroli i donosów takie „nadwyżki” szybko budziły podejrzenia. I to jest wersja powszechnie przyjęta, że właśnie nietypowe zakupy mogły zwrócić czyjąś uwagę i stać się początkiem tropu dla żandarmerii.

Druga wersja, o której opowiada Ignacy Rudolf, dotyczy sąsiedzkiego konfliktu sprzed wojny. Józef Pochwatka miał przyłapać jednego z gospodarzy na kradzieży drewna. Od tamtej pory relacje między nimi były napięte. Rudolf zaznacza jednak wyraźnie, że to tylko przypuszczenie, a takie oskarżenie nigdy nie zostało wypowiedziane publicznie i pozbawione jest dowodów.

Trzecia wersja pojawia się w rodzinnych przekazach. Mąż Janiny, Józef Czapla, miał problem z alkoholem i był agresywny. Pochwatka mówił w zaufaniu, że „boi się,



iz kiedyś wygada za dużo”, zwłaszcza po pijanemu. Gdy doszło do mordu, Czapla tej nocy spał poza domem, u rodziny w pobliżu. I był na miejscu zbrodni. I to ten fakt przez lata budził pytania. Rudolf powtarza to jedynie jako element rodzinnej opowieści, nie jako oskarżenie.

Wszystkie te wersje mają jedną wspólną cechę: żadna nie daje pewnej odpowiedzi. Wiadomo jedynie, że zdrada musiała wyjść z bliskiego otoczenia, od kogoś, kto widział, słyszał lub domyślał się, że w gospodarstwie ukrywają się ludzie. To wystarczyło, by w styczniu 1943 roku do Kolczyna przyszła śmierć.

### **Dzień, w którym przyszła śmierć**

Świt który poprzedził egzekucję, należał do najcięższych tamtej zimy. Utrzymał się rekordowy mróz. Nocą przeszła tak silna zadyмка, że pierwsza grupa żandarmów nie zdołała przebić się przez zasy. Druga grupa przyjechała rowerami, bo auta nie chciały odpalić. A gestapowiec Horst Goede, z którym byli umówieni, spóźnił się podobno o dwie godziny. Dzień jak sklejonny z chaosu i złych znaków.

Data widniejąca w dokumentach to 5 stycznia 1943 roku. Ignacy Rudolf powtarza jednak, że musiał to być dzień świąteczny, 6 stycznia, bo Janina była ubrana odświętnie, tak jakby wybierała się do kościoła. Odświętne ubranie, to samo, które ma na fotografii, stało się wskazówką, że egzekucja mogła wydarzyć się w Trzech Króli. Bo kto się tak stroi w dzień powszedni?

Kiedy psy zaczęły szczekać, Józef Pochwatka wyszedł przed dom. Niemcy już byli na podwórzu. Ślady na świeżym śniegu szybko doprowadziły ich do ziemianek, a w nich do dowodów, że ktoś tu się ukrywał. Żydów już nie było. Ale same ziemianki wystarczyły, by zapadł wyrok. Józefa zabrano do domu na wzgórze. Tam go bili. Tak dotkliwie, że kiedy go sprowadzono z powrotem, nie mógł stać o własnych siłach. Pytali o nazwiska, o liczby, o miejsca. Powtarzał tylko jedno, że przyszli ludzie, prosili o nocleg, a on, jako gospodarz, nie mógł odmówić.

Wtedy wydarzyła się rzecz wyjątkowa. Komendant granatowej policji z Józefowa, Augustyn Chełkowski, przesądny aż do irracjonalności, błagał, by oszczędzić Janinę. „Kto zabija ciężarną, długo nie pożyje” – miał mówić. Poprosił Goede o chwilę z dziewczyną. I ją dostał.

Chełkowski podszedł do Janiny i dał jej wiadro, każąc iść po wodę do strumienia. Zrobił to z myślą, że może ucieknie. Poszła w stronę rzeki. Na skarpie po drugiej stronie, jak pokazuje Rudolf, stał jej mąż. Wołał i błagał by uciekła. „Ratuj się”. Ona jednak odwróciła się i z pełnym wiadrem ruszyła do rodziny. Stała obok nich. Niemiecki plan zakładał spalenie ich żywcem. Gdy jednak młodsza córka, Krystyna, zaczęła po niemiecku krzyżeć, że jej ojciec był żołnierzem i walczył z bolszewikami, decyzja się zmieniła. Nie ogień, lecz rozstrzelanie.

### Może do dziecka nie strzela...

Pochwatków ustawiono przy północnej ścianie domu, tam gdzie na zimę wpychano liście, żeby zatrzymać chłód. Wehrmachtowcy odmówili udziału w egzekucji. Strzelać miało ośmiu żandarmów.

Józef stał między Bronisławą i Krystyną. Był tak skatowany, że z trudem utrzymywał się na nogach. Kobiety stanęły przy nim po obu stronach. Rodzina trwała razem. Do końca.

A Janina, która była w dziewiątym miesiącu ciąży, stała obok nich. Nie, nie stała. Zrobiła coś więcej. Wyszła kilka kroków przed rodzinę. Stała przed nimi, rozłożyła ramiona i próbowała ochronić ich własnym ciałem. W białych pantoflach, w czerwonych koralach, z dzieckiem pod sercem. Może liczyła, że do dziecka nie strzela?

Pierwsza salwa trafiła właśnie w nią. Upadła natychmiast. Trafiona w brzuch i w serce. I w życie pod sercem.

Ojciec, matka i młodsza siostra wciąż jeszcze stali. Według relacji przekazywanych w rodzinie Rudolfów to wtedy Horst Goede miał wziąć pistolet maszynowy i krótką serią dobić wszystkich troje. Ich ciała osunęły się na ogacenie pod ścianą.

Dom został podpalony. Ziemiarki wysadzono granatami.

Kiedy płomienie przygasły, mieszkańcy wyznaczeni przez softysa mieli zabrać ciała. Opowiadali, że nie dało się ich rozdzielić. Zmarzliną byli spojeni w jedno. Trzeba było rozpaść ognisko, żeby choć trochę odmrozić ciała i ziemię. Dopiero wtedy dało się nałożyć szczątki na sarnie. Ziemia była zbyt twarda, by wykopać grób. Pochowano ich więc w dawnej piwniczce na kartofle, a wuj Pana Ignacego posadził tam trzy sosenki, żeby nie zgubić miejsca pochówku.

Lata później ekshumacja IPN potwierdziła wszystko, o czym przez dekady mówiono tylko szeptem. Wśród odnalezionych szczątków były jedne szczególne Kości kobiety, a pomiędzy nimi szczątki dziecka, które nie zdążyło się narodzić.

### Epilog

Pytanie o zdradę powraca tu zawsze. Kto doprowadził Niemców do Kolczyna? Czy to był Czapla, mąż Janiny? Ignacy Rudolf tylko kręci głową. Nie chce wskazywać nikogo, kto już nie może się bronić.

– Mówię panu szczerze: nie wiem – powtarza. – Jest tyle wersji, a żadna pewna.

W rodzinnych opowieściach pojawia się jeszcze jedna postać. Młody partyzant o pseudonimie „Andrzej”, szkolony w konspiracyjnej podchorążówce AK w Lublinie. Przyszedł tu z Wrotkowa uczyć taktyki, znał teren, zaprzyjaźnił się z wujem Ignacego. I zakochał się w Krystynie. Pięknej, bystrej, najmłodszej z Pochwatków.

Na święta pojechał po pierścionek. Miał wrócić po Trzech Królach.

Gdy wrócił, nie było już domu, nie było rodziny, nie było przyszłości, którą planował.

On wiedział, że Czapla był świadkiem egzekucji i postanowił go odszukać. Tylko, że Czapla wyjechał w czasie wojny i słuch po nim zaginął. Jednak „Andrzej” poprzysiął zemstę. W 1944 roku wstąpił do 2 Armii Wojska Polskiego. Poszedł do zwiadu, na pierwszą linię. Mówił, że „ma już na rozkładzie ponad dwudziestu Niemców”, a obiecał sobie, że „ubije przynajmniej dziesięciu”.

Po wojnie próbował znaleźć Czapłę. Najpierw na Wybrzeżu, potem na Ziemiach Odzyskanych, wreszcie na Śląsku. Jeździł, szukał, pytał. Nigdzie nie natrafił na ślad. W końcu wrócił w te okolice. Zamieszkał w Solcu nad Wisłą.

W 1948 roku, tak mówi rodzinna pamięć, przyszedł do wuja Ignacego ktoś ze znajomych i powiedział jedno zdanie: „Andrzej się zastrzelił”.

Nie zostawił listu, nie zostawił wyjaśnień. Została tylko pustka i przekonanie, że są ciężary, z którymi człowiek nie umie i nie chce iść dalej.





# ORSZAK TRZECH KRÓLI

**Nadzieją się cieszą!**

**6 STYCZNIA 2026**

11:30

MSZA ŚWIĘTA W KOŚCIELE  
PW. BOŻEGO CIAŁA W JÓZEFOWIE NAD WISŁĄ

12:30

ORSZAK ULICAMI MIASTA

**DOŁĄCZ DO ORSZAKU!**